

Nowa uproszczona restrukturyzacja ma lukę



SYLWIA WEDZIUK



@swedziuk



email

Znowelizowane prawo oznacza koniec ery papieru i sprawniejsze postępowania. Zabrakło jednak ochrony dla członków zarządu.

1 grudnia wchodzi w życie ustawa z 28 maja 2021 o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Zadłużonych i niektórych innych ustaw. **To duża reforma prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego, która nie tylko kończy erę papieru w tego typu postępowaniach, ale i daje drugie życie covidowej uproszczonej restrukturyzacji.**

Lepsza wersja

Znowelizowane postępowanie o zatwierdzenie układu to tak naprawdę druga wersja znanej przedsiębiorcom z tarczy 4.0 i dotychczas najczęściej wykorzystywanej uproszczonej restrukturyzacji. W krótkim czasie odniosła ona duży sukces.

– Covidowa restrukturyzacja pozasądowa to była nowa jakość narzędzi restrukturyzacyjnych, co przekulo się na znaczną liczbę otwartych postępowań. **Łącznie mówimy tu o około 1800 postępowań w ciągu półtora roku. Przy czym wcześniej otwierano około 400 wszystkich restrukturyzacji rocznie** – zwraca uwagę Patryk Filipiak, kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny, adwokat i współnik w Kancelarii Filipiak Babicz Legal.

Nowe postępowanie nie różni się znacząco od covidowej uproszczonej restrukturyzacji. Układ nadal będzie zawierany poza sądem w wyniku negocjacji między dłużnikiem a wierzycielami pod okiem nadzorca wybieranego przez dłużnika-przedsiębiorcę.

– Po zawarciu układu sąd restrukturyzacyjny zweryfikuje jego zgodność z prawem oraz możliwość wykonania, jak również to, czy nie krzywdzi on rażąco wierzycieli – mówi Patryk Filipiak.

Zachowana została także pełna ochrona przed egzekucją i wypowiedaniem umów przez kontrahentów. Może ona zostać uchylona, jeżeli postępowanie zmierzałoby do pokrzywdzenia wierzycieli. Czas trwania postępowania jest, podobnie jak dotychczas, ograniczony do czterech miesięcy.

– **Istotą jest zatem ciągle szybkie przeprowadzenie postępowania bez konieczności angażowania organów sądowych, z mocno ograniczoną kontrolą wierzycieli.** Wciąż nie będzie można powoływać rady wierzycieli. Nie mogą oni także składać propozycji układowych. Natomiast dłużnik będzie ograniczony w zarządzie własnym - na czynności przekraczające tzw. zwykły zarząd będzie wymagana zgoda nadzorca – tłumaczy Patryk Filipiak.

Ratunkiem tylko sukces

W nowej wersji uproszczonej restrukturyzacji pojawiły się jednak pewne istotne zmiany.

Najważniejsza z nich to brak odpowiednika art. 25 tzw. tarczy 4.0, dzięki któremu członkowie zarządu byli chronieni przed osobistą odpowiedzialnością za zobowiązania spółki już od dnia obwieszczenia o wszczęciu postępowania restrukturyzacyjnego.

– **Teraz z odpowiedzialności zwolni ich dopiero zatwierdzenie we właściwym czasie układu.** Nie koresponduje to jednak należycie z charakterem nowego postępowania o zatwierdzenie układu. Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie oceniam krytycznie, gdyż powoduje niejasności, których wcześniej nie było – mówi Karol Tatar, doradca restrukturyzacyjny i radca prawny w kancelarii Tatar i Współpracownicy.

Bartosz Sierakowski, partner w kancelarii Zimmerman Sierakowski i Partnerzy, przyznaje, że to luka w przepisach.

– Członkowie zarządu, którzy będą decydowali się na ten typ restrukturyzacji przedsiębiorstwa, muszą zakładać, że zakończy się ona sukcesem. **W przeciwnym razie, a więc gdy do zatwierdzenia układu nie dojdzie, nie dostaną ochrony i grozić im może odpowiedzialność majątkowa z tytułu niezgłoszenia wniosku o upadłość w terminie** – mówi Bartosz Sierakowski.

– To jest mankament obecnej regulacji, choć jestem pewien, że nie jest to omyłka, lecz celowe działanie ustawodawcy – wtóruje mu Patryk Filipiak.

Tłumaczy, że będzie to skutkowało wszczynaniem pozasądowej restrukturyzacji i niepotrzebnym składaniem przez spółki wniosków o upadłość, tylko po to, żeby ochronić się przed odpowiedzialnością.

– Z drugiej strony, jeżeli przedsiębiorcy podejną poważnie do autodiagnozy stanu finansowego, to będą uruchamiali procedurę na etapie zagrożenia niewypłacalnością, a nie samej niewypłacalności. Wtedy wniosków o upadłość nie będzie trzeba składać i wszyscy na tym skorzystają, przede wszystkim wierzyciele – uważa Patryk Filipiak.

Pozostałe różnice

Jest jeszcze kilka innych przepisów, którymi nowa uproszczona restrukturyzacja różni się od jej pierwszej wersji.

– Na przykład z nowej uproszczonej restrukturyzacji będzie można skorzystać raz na 10 lat, a nie tylko raz, jak przewidywały dotychczasowe regulacje. Ponadto obwieszczenia o ustaleniu dnia układowego będzie dokonywał nadzorca sądowy, a nie dłużnik – mówi Andrzej Głowacki, prezes DGA Centrum Sanacji Firm.

Ustawa rozszerza też zakres ochrony dłużnika przed egzekucją, wprowadzając co do zasady ogólny zakaz kierowania egzekucji do majątku dłużnika.

– Nie ma ograniczenia, jak poprzednio, do zakazu jedynie egzekucji dotyczących wierzytelności objętych układem z mocy prawa – podkreśla Karol Tatara.

Wprowadzono też elastyczny katalog umów o szczególnym znaczeniu dla działalności dłużnika, które będą objęte zakazem wypowiedzenia przez kontrahentów. Dotychczas lista tych umów była bardzo ograniczona i nie odpowiadała rzeczywistym potrzebom ochrony wartości firmy, na przykład nie były nią objęte kluczowe umowy dostawy.

Po otwarciu postępowania będzie można uchylić wcześniejsze zajęcia komornicze. Nie będzie natomiast zakazu spełniania przez dłużnika świadczeń należnych za okres przed wszczęciem postępowania.

– To z jednej strony budzi wątpliwości i podejrzenie nadużyć ze strony dłużnika. Ale z drugiej strony pozwala kontynuować działalność operacyjną i wykonywać umowy, które po prostu są konieczne dla zachowania biznesu – uważa Patryk Filipiak.

Restrukturyzacja 2.0

Ustawa wprowadza też rozwiązanie, które zdecydowanie przyczyni się do usprawnienia nie tylko uproszczonej restrukturyzacji, ale wszystkich postępowań. **Chodzi o od dawna wyczekiwany Krajowy Rejestr Zadłużonych (KRZ). Jest to system informatyczny, który umożliwi pozyskiwanie wszelkich informacji o prowadzonych postępowaniach upadłościowych i restrukturyzacyjnych, a także składanie pism i wniosków drogą elektroniczną.**

– To będzie gigantyczny rezerwuar informacji o podmiotach i osobach, które mają problemy z wypłacalnością. Będzie mógł służyć do weryfikacji potencjalnego kontrahenta, a wierzycielom pozwoli śledzić przebieg postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych – mówi Andrzej Głowacki.

Zdaniem Karola Tatary **KRZ wprowadzi nową jakość i znacznie ułatwi oraz przyspieszy prowadzenie postępowań.**

– Pod warunkiem, że wszyscy zainteresowani oswoją się z systemem i będzie on działał poprawnie – podkreśla Karol Tatara.

Dzięki KRZ może znacznie wzrosnąć sprawność i wydolność systemu obsługi spraw restrukturyzacyjnych i upadłościowych.

– **Wzrośnie też transparentność tych postępowań.** Ich celem jest przecież ochrona wierzycieli, którzy do tej pory często mieli problemy z uzyskiwaniem podstawowych informacji od syndyków i z sądów. System był przeladowany, brakowało komunikacji z kluczowymi interesariuszami. Syndycy będą musieli zamieszczać obwieszczenia o przetargach w KRZ, co z kolei wzmocni konkurencyjność w procesach likwidacji masy i zapewne wpłynie na wysokość otrzymywanych sum, a przez to na poziom zaspokojenia wierzycieli – tłumaczy Patryk Filipiak.